

**Prenumerata wynosi:** Z przesyłką pocztową i odnoszeniem rocznie rb. 7.20 — półrocznie rub 3.60 — kwartalnie 1.80, — miesięcznie 60 kop. Cena numeru pojedynczego — 6 groszy.

Redaktora zastać można od 12 do 1 ej w południe i od 6 ej do 8 ej wieczorem. — Redakcja otwarta dzień i noc. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

#### ODDZIAŁY WŁASNE:

w Będzinie, ul. Słowiańska № 9. Telefonu 184, w Dąbrowie ul. Klubowa, w Strzeżymiech, Grodzcu, Zawierciu, Pogoń, Orla № 2, — Tamże przyjmują prenumeratę „Iskra” i ogłoszenia.

# ISKRA

**Cena ogłoszeń:** na 1-ej stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III-ej stronie 30 kop., na stronie 4 ej — 20 kop. Nadesłane za wiersz gar-montowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 3 przy ul. Krzywej w Sosnowcu — Telefon № 298. — Skrzynka pocztowa 183

Adres dla listów i depesz „Iskra” Sosnowiec

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**

**wychodzi codziennie nie wyłączając świąt — pod kierunkiem W. Monsiorskiego.**



## Julja z Trzaskich ZOBEL.

właścicielka odlewni metalu i obywatelka m. Sosnowca

po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła w dn. 7 b. m., przeżywszy lat 53. Ekspozycja zwłok z domu Pietrzyka róg Dytłowskiej i Realnej do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi dn. 9-go b. m. o godz. 4 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego tj. 10 b. m. o godz. 10 rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych stróskane

córki, zięciowie, wnuki i rodzina.

### BACZNOŚĆ!

Wypuszczone przeze mnie bony mają kolory następujące: 50 kop. — pomarańczowy, 30 kop. — biały, 20 kop. — zielony, 15 kop. — niebieski, 10 kop. — różowy, 5 kop. — szary.

Ponieważ w ostatnich czasach pojawiły się w obiegu prze-rzobione przez nieuczciwych spekulantów z 5-ciu na 15 kop., ostrzegam przed ich nabywaniem, gdyż te mają wartość tylko 5 kop.

Z poważaniem  
**Władysław Ciechanowski**  
właściciel cukierni Warszawskiej.

## WOJNA EUROPEJSKA.

### Sytuacja ogólna.

Pomimo tego, że walki, rozgrywane się dziś na terenie ziem polskich, mają dla nas niesłychaną doniosłość, ze względu na swe skutki zarówno doraźne, jak i późniejsze, wzrok nasz mimowoli zwraca się wciąż na zachód, gdzie na terenie francuskim trwa z górą miesiąc bitwa, nie mająca w dziejach świata podobnej sobie.

Front wojsk walczących rozciągnięty został na 500 kilometrów. Po jednej stronie walczą tam Niemcy, a po drugiej francuzi, belgijczycy, Anglii i wojska kolonjalne Francji i Anglii z Afryki, Azji, Ameryki i Australii.

Liczyby walczących nie podają żadne telegramy, w przybliżeniu jednak można określić ją na jakieś 3 miliony!

Rozgrywa się tam w tej chwili jeden z największych aktów dramatu dziejowego, a od wyniku tych śmiertelnych zapasów, zależy przyszłość państw i narodów.

Depesze od kilku dni gło-szą, że obie strony walczące są tak wyczerpane, że

istnieje zamiar zawieszenia broni na jakiś czas, by dać możność armjom choćby krótkotrwalego wypoczynku. Ale śnać żadna ze stron nie chce wystąpić z taką propozycją, by przeciwnik nie wziął tego kroku za oznakę słabości. Więc walka trwa dalej, choć ostatecznie, jeśli nie dziś, to jutro, musi nastąpić jej koniec, bo przecież walczą tam już 32 dni tylko ludzie.

Pomimo więc całego lakonizmu depesz, głoszących codziennie, że „na froncie zachodnim zmian żadnych niema”, możemy być pewni, że dotyczy to zapewnienie tylko zmian pozor-nych, zewnętrznych. Wewnątrz bowiem armji wyczerpanie robi swoje i zwycięstwo odniesie ta strona, która będzie wytrwalszą i której zasilanie świeżymi siłami odbywa się częściej i regularniej.

Na froncie wschodnim, t. j. na terenie Królestwa, jak widać z telegramów, wojska niemieckie posuwają się stale naprzód, zbliżając się do linii fortec rosyjskich.

Z Galicji i z Prus Wschod-nich wieści przychodzą bar-dzo skąpo.

(r)

## Telegramy.

### Wojna na Zachodzie.

Jeszcze rezultat nie-wiadomy.

BERLIN, 8jX. (B. T. W.) Komunikat urzędowy głównej kwatery wojskowej z dnia 7 b. m.

„Walki na prawem skrzy-dle armji, walczącej we Fran-cji nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu”.

### Zajęcie pozycji około Arras.

BERLIN, 8jX. „Vossische Zeitung” donosi, że armje generałów Kluka i Bülowa na nowo zajęły pozycje około Arras.

### Ostatnie wysiłki Antwerpji.

BERLIN, 8jX. Fort Broechem pod Antwerpią poddał się wojskom niemieckim, które przekroczyły łacną Nety i zbliżają się do wewnętrz-nego koła fortów.

Brygada angielska i wojska belgijskie zostały odrzucone pod wewnętrzne koło fortyfikacji. Cztery baterje ciężkich dział, 52 dział polowe i karabiny maszynowe zostały zdobyte w walce polowej.

Ataki wojsk francuskich w Argonach i pod Verdun zostały odparte.

### Ostrzeliwanie Antwerpji.

FRANKFURT, 8jX. „Frankfurter Zeitung” otrzymała wiadomość z Amsterdamu, że dzisiaj o godz. 7 i pół armja oblegająca Antwerpię, przez sztafetę zawiadomiła, że o godz. 9 i pół rozpocznie się szturm na Antwerpię.

Rząd belgijski dziś o godzinie 11 i pół wyjechał do Ostendy. Król Albert pozostał w mieście. Większość ludności wyjechała do Holandji.

—o—

BERLIN, 8jX. „Berliner Tageblatt” otrzymuje wiadomość, że od trzech dni bezustannie nacierają posiłki angielskie wraz z działami do Antwerpji.

Wojska angielskie są witane przez ludność belgijską z entuzjazmem.

Ilość przybyłych wojsk wynosi do 40,000.

Zastępca prezydenta miasta Antwerpji na tajnem posiedze-niu rady miejskiej oświadczył, że ludność wyraża zupełne zaufanie komendzie wojskowej i że postanowiono bronić miasta do ostateczności.

Antwerpija pod żadnym po-zorem kapitulować nie może.

Komendant wojenny An-terwpji wydał wezwanie do ludności, w którym nawołuje, w celu wzmocnienia załogi, by wszyscy zdolni do nosze-nia broni w wieku od lat 18 — 30, wstąpili jako ochotnicy.

### Obawa przed Zeppelinami.

BERLIN 8jX. Z obawy przed Zeppelinami rząd angielski wy-dał dla Londynu rozporządze-nie, by wszelkie latarnie i świa-tła widoczne z góry, były z na-staniem zmroku gaszone.

### Wojna z Rosją. Pod Dęblinem.

BERLIN, 8jX (B. T. W.) Ko-munikat urzędowy:

„W Królestwie Polskiem podczas walk na zachód od Dęblina (Iwangrodu) wzięto do niewoli 4800 jeńców ro-syjskich.”

### Bitwa pod Suwałkami.

BERLIN, 8jX (B. T. W.) Na-tarcie rosjan w gubernji su-walskiej zostało odparte.

Rosjanie stracili 2700 jeń-ców i 9 karabinów maszy-nowych.

### Bitwa pod Augustowem.

Według urzędowego ko-munikatu rosyjskiego bitwa pod Augustowem trwała dwa dni.

O wyniku bitwy komu-nikat rosyjski przemilcza, natomiast mówi o zaciętości walki.

Nieprzyjacieli bronił się na północ od jeziora Wi-gry, atakował Raczkę i usi-łował przeforsować prze-jście przez lasy augustow-skie.

Pierwsza dywizja konni-cy niemieckiej usiłowała przeszkodzić atakowi konni-cy rosyjskiej. Ta walka konnicy odbyła się w nocy. Operacje niemieckie były prowadzone bardzo ener-gicznie. Wojska niemiec-kie usiłowały dotrzeć do Wilna i Kowna.

Rosjanie z początku za-częli ustępować poczem przeszli do kontrataku, star-cie było straszne.

### Na wschodniej widowni.

BERLIN. „Vossische Zei-tung” dowiaduje się z Wie-dnia, że wszyscy urzędni-cy kolejowi galicyjscy, za-mieszkali w Tarnowie, Rze-szowie i Jarosławiu otrzy-mali z dyrekcji kolejowej głównej austriackiej we-zwanie, by się przygotowali do natychmiastowego obje-cia służby. Takie wezwa-nie otrzymali urzędnicy ko-lejowi, zamieszkali we Lwo-wie.

To rozporządzenie oraz wielkie pożary, wzniesane w Galicji przez rosjan, pozwa-la przypuszczać, że zwycię-stwo w wielkiej bitwie pod Przemyślem przechyli się ostatecznie na stronę połą-czonych wojsk austriacko-niemieckich.

Bitwa zaczęła się w środę.

### Walki na Węgrzech.

BERLIN. (B. T. W.) komu-nikat urzędowy węgierski z Huszt donosi:

„Wojska austriacko - węgierskie toczyły od ponie-działku uporczywą bitwę z ro-sjanami pod Tecsoe.

Rosjanie zostali wyparci z pozycji.

Pod Koercesfalwa miała miejsce również zacięta bi-twa. Ta bitwa skończyła się także zupełnem zwycię-stwem; rosjanie zostali roz-bici, częściowo zaś wzięci do niewoli.

Czoło armji austriackiej stanowili legionisci polscy w sile 2000.”

### Cesarz Rosyjski i Poincare w głównych kwaterach.

„Morning Post” otrzymuje z Petersburga wiadomość, że odjazd Cesarza Rosyjskiego na plac boju do Galicji na-stąpił bez pompy i w nieli-cznem otoczeniu. Pobyt Ce-sarza w głównej kwaterze w niczem niema kępować na-czelnego wodza Mikołaja Mi-kołajewicza, natomiast obec-ność Cesarza ma oddziaływać



na podniecenie ducha wojska. Entuzjazm ludności Petersburga podczas odjazdu Cesarza był wielki i raz po raz rozlegały się okrzyki „Do Berlina”, do „Wiednia”.

Jednocześnie prawie wyjazd do głównej kwatery francuskiej prezydenta Poincarégo uważać należy za rodzaj demonstracji.

### Wojska syberyjskie w Finlandji.

Z Finlandji, według sztokholmskiego „Nationala Zeitg.”, nie dochodzą listy do portów szwedzkich. Zbiegowie finlandzcy, przybyli do Tornaa, opowiadają, że na całym wybrzeżu zatoki Fińskiej są poustawiane działa.

Do Rosji i Finlandji przeniesiono z Syberji wojska tamtejsze, z których jest obecnie tworzona nowa armja.

Przeznaczenie tej armji nie jest jeszcze wiadome.

### Tajemnicze zniknięcie łodzi podwodnej.

RZYM, 7 IX. We Włoszech wywarło zdumienie i sensację tajemnicze zniknięcie łodzi podwodnej z Muggiano, zbudowanej tam w warsztatach okrętowych Fiat-San Giorgio.

Łódź ta była rzekomo swego czasu zamówioną przez Rosję, ponieważ jednak wojna wybuchła w międzyczasie, a Włochy pozostały państwem neutralnym, zatem łódź ta powinna była zostać dalej we Włoszech aż do czasu końca wojny. Tymczasem zniknęła nagle, i to wśród całkiem dziwnych okoliczności. Wyjechał łodzią pewien dawniejszy oficer marynarki włoskiej, niejakiś Angelo Belloni, który był urzędnikiem w warsztatach okrętowych, gdzie zbudowaną została łódź, a razem z nim wyjechało na tej samej łodzi kilku inżynierów i znających się na konstrukcji i obsłudze łodzi kilkunastu najlepszych robotników, których Belloni do tego namówił.

Podobno łódź już wylądowała u jednego z portów na Korsyce, wyspie należącej do Francji.

Za łodzią wysłano całą flotę torpedowców i kontrtorpedowców, aby ją przytrzymał, dotąd jednakże bez skutku.

Dla rządu włoskiego sprawa ta jest bardzo nieprzyjemną i wdrożył też śledztwo w celu odszukania sprawcy i wyjaśnienia powodów, jakie go skłoniły do tego czynu.

Mówią, że Belloni był gorącym zwolennikiem Rosji i pragnął, aby Włochy zaniechały swego stanowiska neutralności i połączyły się z państwami trójporozumienia przeciw Niemcom i Austrii.

## Na Bałkanach.

### Demobilizacja Rumunji.

BUKARESZT, 8 IX. (B. T. W.) Minister wojny zamierza udzielić urlopu rezerwistom, powołanym w sierpniu do broni.

### Stanowczość Rumunji.

KOPENHAGA, 7 IX. Z gazet rosyjskich widocznym się staje, że w sferach decydujących Petersburga atakowano już wszelką nadzieję skłonienia Rumunji do zajęcia przychylnego stanowiska.

## KRONIKA WOJENNA.

### Ustępstwa dla Polaków i Czechów na Śląsku austriackim.

W kilku szkołach średnich w Opawie i Cieszynie zniesiono teraz system germanizacyjny, polegający na tem, że historję wykładano w szkołach polskich i czeskich wyłącznie w języku niemieckim. Od 1 b. m. wykłady te odbywają się wyłącznie w języku polskim lub czeskim.

### Siedziba władz galicyjskich.

Władze galicyjskie przeniosły swe urzędy do następujących miejscowości: namiestnictwo — do Białej, wydział krajowy — do Zakopanego, rada szkolna krajowa — do Białej, wyższy sąd krajowy — do Olomuńca, dykcja skarbu krajowa — do Białej, prokuratura skarbu krajowa — do Białej, lwowska dyrekcja kolei — do Cieszyna, dyrekcja poczt — do Nowego Targu.

## Nasze sprawy.

### O węgiel dla najbiedniejszych.

Najuboższa ludność Zagłębia jest pod każdym względem najbardziej wyzyskiwaną, najbardziej zaś przy kupnie węgla, którego tutaj nikomu nie powinno braknąć.

Kopalnie sprzedają co prawda węgiel, ale w ilościach większych, począwszy od 5 do 10 korcy.

Człowiek zamożniejszy może kupić taką ilość od razu, ale biedacy, którzy żyją z dnia na dzień, którzy całego rubla rzadko kiedy posiadają, zmuszeni są do kupowania węgla na funty od przekupniów. Rzecz oczywista, że każdy przekupień usiłuje jaknajgorszy węgiel po jaknajdroższej sprzedać cenie.

Podnoszono już tę sprawę na łamach pism tutejszych niejednokrotnie i zawsze przychodziliśmy do wniosku, że jedynym sposobem zaradzenia złemu jest otwarcie składów kopalnianych w naszych miastach.

Obecnie, gdy sprawa ta jest z powodu wojny palącą, gdy cała ludność Za-

głębia jest biedną, konieczność zorganizowania składów węgla przez kopalnie, ze sprzedażą w ilościach jaknajdrobniejszych, stała się konieczną.

Do takiego samego wniosku przyszła komisja żywnościowa rady miejskiej, która zamierza zwrócić się do zarządów kopalń z prośbą o otwarcie takich składów.

Teraz chyba zarządy kopalń zgodzą się na urzeczywistnienie tego projektu boć im to szkód ani strat żadnych nie przyniesie, biedacy zaś będą im za to bardzo wdzięczni.

A. W.

**Język państwowy w Królestwie.** Jak donosi „Vossische Zeitung” władze cywilne w obsadzonych przez wojska niemieckie miastach Królestwa uznały język polski jako państwowy na równi z niemieckim.

**Zakaz wywozu cukru z Niemiec** został obecnie zupełnie zniesiony. Więc sprowadzanie tego artykułu do nas nie podlega żadnym ograniczeniom. Jeden z hurtowników tutejszych nabył w Niemczech 15 wagonów cukru. Pomimo to ceny u nas trzymają się w normie o 7 do 8 kopiejek wyższej od cen niemieckich.

**Z komitetu zdrowia publicznego.** Odkryto się zebranie komi-

tetu okręgowego zdrowia publicznego przy udziale delegatów: doktorów Falkowskiego, Kotarskiego, Suchodolskiego, Kwieciana, Waserzweiga i Zaleskiego. Przewodniczył dr. Kołudzki, sekretarzem dr. Świętochowska.

Żywa dyskusję wywołała sprawa wydzielenia się komisji weterynaryjnej w odrębny komitet weterynaryjny. Większością głosów przyjęto rezolucję, że skutkiem tego faktu, komitet zdrowia publicznego faktycznie pozostał komitetem sanitarno-lekarskim.

Uchwalono opracowanie regulaminu dla komisji miejscowych i komitetu okręgowego.

Następne zebranie wyznaczono na 16 b. m. na godz. 3 po południu w sali magistratu miasta Będzina.

**Z komisji żywnościowej.** Posiedzenia komisji żywnościowej odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 4 ej po południu.

**Z karty żałobnej.** Wczoraj zmarła w naszym mieście ś. p. Julia Zobel, właścicielka odlewni i obywatelka m. Sosnowca.

**Powrót robotników.** Wysłani przez komisję pośrednictwa pracy robotnicy, w liczbie stu, na roboty do Strzemieszyc pozostał wysłani powrotnie do Sosnowca. Robotnikom tym za stratę czasu na przejazd wypłacono po 1 marce.

**Utrzymanie przekupstwa.** Sprowadzone na targi nasze produkty spożywcze nabywane były już po drodze i na targach przez przekupniów, którzy później odprzedawali te towary z dużymi zyskami. W celu ukrócenia przekupstwa członkowie komisji żywnościowej odpowiedzą będą stałe targi tutejsze i nie pozwolą przekupniom nabywać artykułów hurtowo. Wogóle przekupniom nie wolno nabywać towarów przed godziną 11-tą rano.

**Radzą sobie, jak mogą.** Niezależnie od obowiązującego cennika komisji żywnościowej, sklepy nasze sprzedają wszystkie towary po cenach dowolnych. Jeden i ten sam artykuł sprzedawany jest w różnych sklepach po cenach najrozmaitszych. Więc jedne artykuły sprzedawane są taniej w śródmieściu, inne na

przedmieściach. Publiczność nasza zdołała się już zorientować, w których sklepach sprzedają coś taniej i ludzie radzą sobie, jak mogą, kupując co im potrzeba to tu, to owdzie, byle taniej.

**Zatrzymywanie roznosicieli gazet.** Już kilka razy zdarzało się, że milicja zatrzymuje na ulicy roznosicieli gazet i odbiera im wszystkie numery, przez co narażają prenumeratorów na otrzymywanie gazet ze znacznym opóźnieniem. Wczoraj znów zatrzymano przy ul. Rysiej na Pogoni roznosiciela „Iskry”, odbierając mu większą ilość pisma naszego.

Nawet w czasach największych represji, gdy przez władze rosyjskie zakazana była sprzedaż uliczna pism, funkcjonariusze policji nie przeszkadzali roznosicielom w roznoszeniu gazet do prenumeratorów i nie żądali żadnych legitymacji. Tembardziej nie powinna czynić tego milicja.

### Z Będzina.

**Z komitetu sądu okręgowego.** Drugiemu zebraniu komitetu okręgowego przewodniczył p. Bańkowski, przy udziale 14 delegatów. Rozpatrywano projekt regulaminu dla komitetu okręgowego. Po wyczerpującej dyskusji zrehabilitowano tylko część regulaminu, dokończenie pracy uchwalono przeprowadzić na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w sobotę nadchodzącą również w Będzinie, jako stałe się dzieło komitetu.

Dopełniono wyborów na prezesa i delegata do rady okręgowej, którym został p. Borowski. Na wiceprezesa i zastępcę delegatów i sekretarza powołano p. Rydera.

Na wniosek p. Bańkowskiego postanowiono, do porządku dziennego włączyć sprawę opracowania regulaminu dla komisji miejscowych. Delegatami od rady Będzina w komitecie są p. Ryder i Zaleski.

### Przedsiębiorstwo

Przewozowe J. Lepkowski, Sosnowiec, Wapólna № 4, parte (róg Poleski) do starca kartofla, franko mieszkanie.

**Fortepian** sprzedam, księgarnia Zmigrada, Będzin.

## Kule a choroby.

—o—

Ogół jest przekonany, że na wojnie jedynie kule nieprzyjacielskie są niebezpieczne i że tylko one są przyczyną śmierci setek czy dziesiątków tysięcy żołnierzy.

Fakty jednak przeczą temu pogładowi i uczą nas, że wróg zewnętrzny, który zasypuje wojsko gładem pocisków, jest mniej straszny od choroby, utajonej wewnątrz organizmu i czepiającej na chwilę spójną, by się nań rzucić.

Podczas wojny chińskiej za Napoleona III Francja straciła 850 ludzi, z tych od kul poległo zaledwie 40, pozostali zmarli wskutek chorób. W wyprawie meksykańskiej na 6700 straconych, poległo od kul tylko 1700, pięć tysięcy zmarło od chorób. Jeszcze bardziej adekwatny jest stosunek zmarłych wskutek chorób od poległych w wojnie krymskiej, bo poległo tam tylko 10240 żołnierzy, zmarło zaś od chorób 85375.

Wojna 1870 roku pochłonęła 140 tysięcy francuzów, z tych

110 tysięcy zginęło od chorób.

To też podczas przygotowań do wojny jednym z najpoważniejszych zadań jest przygotowanie armji sanitarnej. Zie warunki higieniczne były powodem przegrania wielu wojen. Gdy armja musi waleczyć w niezdrowej, błotnistej miejscowości, lub w pastwiny, pozbawionej wody, wtedy zawodzi wszelkie rachuby na wytrzymałość żołnierzy.

To też ślusznie utrzymuje dr. Bard, że miejsce lekarza jest nie tylko w tylnych strażach, lecz na froncie, by czuwał nad gatunkiem wody do picia, nad jakością pożywienia, nad wyborem miejsca pod obóz i t. p.

Co znaczy dla armji odpowiednia opieka higieniczna sanitarna, dowiodła wyprawa angielska do Górnego Egiptu w roku 1884, zakończona zdobyciem Sadana wschodniego.

Ze względu na gorąco, żołnierze byli obciążani jedynie bronią i amunicją, resztę bagażu nieśli krajowe.

Na etapach, wyznaczonych przodkiem co 20—25 kilometrów, pobudowano dla wojska baraki drewniane, sprowadzone z Anglii. Przy nich usta-

wiono filtry do oczyszczania wody. Na każdym etapie dla żołnierzy przygotowano kąpiele. Rozpalano ogniska, by odświeżyć powietrze, rozpędzić miazmaty i pozwolić ludziom wysuszyć odzież.

Odzież składała się z mundurów wełnianych i flanelowej bielizny.

Podczas apatu żołnierze zrzucali wierzchnią odzież i nieśli ją zwinioną, na każdym postoju saszli bieliznę na słońce lub przy ogniu.

Codziennie przed wymarszem żołnierze otrzymywali kakao, biszkopty i dawkę chininy. Tróskliwość posunięto do tego stopnia, że nie zapomniano o lodzie dla żołnierzy. Wyrabiali go dwa specjalne okręty.

Wielki statek „Coromandel” został zamieniony na szpital, zaopatrzone we wszelkie najnowsze urządzenia szpitalnicze.

Wyniki tej ostrożności były zadziwiające. Na 7235 żołnierzy zmarło z chorób tylko 16.

Równie dokładnie zorganizowano służbę lekarską w wojsku japońskim podczas ostatniej wojny z Rosją.

Lekarz w wojsku japońskim

był jednym z najniezbędniejszych ludzi. Wymierzał on poręce i przestrzegał zachowywania higieny.

Lekarze szli na czele armji, wraz z oddziałami wywiadów, podawali badania chemicznemu wodę i grunt w miejscach, gdzie zamierzano rozbić obóz, badali stadnie i źródła i dopiero po takim zbadaniu decydowali o wyborze obozowiska.

Władze lekarzy uznawała całą armję od najwyższego dowódcy do szeregowca i każdy poddawał się jego wskazówkom.

Lekarze japońscy traktowali swe zadanie bardzo poważnie. Nie astępowali od swych zadań i posawali swą skrupulatność aż do drobiazgowości.

Tak, na przykład, zmaszali żołnierzy do ostonięcia twarzy i rąk siatką woskową, gdzie były komary, które szerzą malarję i zimnicę.

Domagali się, by przed każdą bitwą siatką marynarską otrzymywali bieliznę sterylizowaną w celu uniknięcia zakażenia ran.

Szpitalce były urządzone w sposób równie prosty, jak hy-

gieniczny. Niwielkie baraki drewniane ze ścianami wysyalnemi, dąły się bardzo łatwo przewietrzać.

Zamiast łóżek za postanie słażyły rannym maty, które natychmiast po wypisaniu chorego palono. Wszystkich chorych zakaźnie odasabniano, posunięto drobiazgowość do tego stopnia, że nie pomieszczano chorych na różne słabości w jednym baraku.

Badanie rannych odbywało się nadzwyczaj skrupulatnie. Codziennie wszystkie szczegóły badania zapisywano do karty obserwacyjnej, na której zamieszczono rysunek rany, jej rozmiary i postępy leczenia. Wszystkie pociski, wydobyte z ran, starannie zachowywano, naklejano na karton i wraz z kartą obserwacyjną składano do archiwum szpitalnego.

Kto wie, czy tej wojny nie wygrali lekarze japońscy w większym stopniu, jak generałowie.

R. M.